



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



44/2008 (401) czwartek, 30 października 2008 r.

ISSN: 1642-1108

TYGODNIK BEZPŁATNY

4

Różne oblicza pracy socjalnej

Z czym kojarzy ci się Ośrodek Pomocy Społecznej? – takie pytanie wywołuje w większości sporą konsternację. Niewiele wiemy o działaniach OPS poza standardowym stwierdzeniem „udziela pomocy materialnej”. Placówka realizuje zaś kilka ciekawych przedsięwzięć.

5

„Mała Synagoga” zyska nowy dach

Rozpoczęła się naprawa dachu Domu Przedpogrzebowego zwanego „Małą Synagogą” (ul. Poniatowskiego 14). Prowadzone obecnie prace stanowią pierwszy etap remontu cennego obiektu, którego celem jest przystosowywanie go do nowych funkcji.

7

Chcemy wypełnić białą plamę!

– Pojechaliśmy na ul. Zygmunta Starego. Tam mieszkał przed laty Tadeusz Różewicz i tam odwiedzał go – swojego mistrza i duchowego ojca – młody Wojciech Pszoniak – relacjonuje Krzysztof Korwin Piotrowski, pomysłodawca filmu dokumentalnego o gliwickich latach Tadeusza Różewicza.

Nekropolie zadumy i pamięci

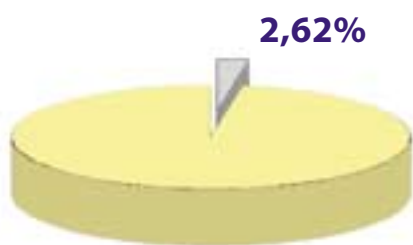
Co roku z potrzeby serca, a także z nakazu odwiecznej tradycji, udajemy się na cmentarze, by uczcić pamięć osób bliskich. W tej listopadowej tradycji jest z pewnością coś wzniosłego i pięknego. Nie na darmo starożytni Rzymianie mawiali, że pamięć o zmarłych jest miarą człowieczeństwa. „Kim jesteście, my byliśmy, kim jesteśmy, wy będziecie” – głosi filozoficzna sentencja, widniejąca na wielu współczesnych cmentarzach. Jest ona znana od czasów średniowiecza. Posłużyła również jako przewodnie motto wydanej w tym roku interesującej książki pt. „Historia gliwickich cmentarzy”. Jej autorem jest znany gliwicki historyk – dr Jacek Schmidt. Szczegółowo opisał w niej dzieje kilkunastu nekropoli w naszym mieście.

dokończenie na str. 2

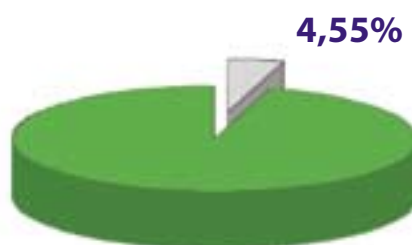


Od 2,62% do 4,55 %

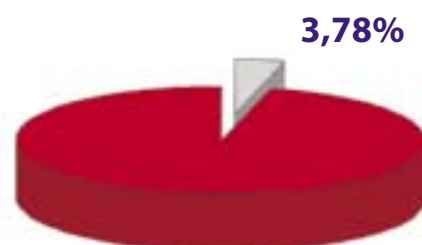
Zorganizowane w minioną niedzielę (26 października) wybory osiedlowych radnych w trzech gliwickich dzielnicach wzbudziły nikłe zainteresowanie mieszkańców. Choć reprezentanci osiedli mogą integrować lokalne wspólnoty i pośrednio przyczyniać się do zmiany warunków życia w różnych częściach miasta, to wciąż niewiele osób postrzega aktywność społeczną jako ważny i potrzebny element życia publicznego.



FREKWENCJA WYBORCZA
W ŚRÓDMIEŚCIU



FREKWENCJA WYBORCZA
NA TRYNKU



FREKWENCJA WYBORCZA
NA WÓJTOWEJ WSI

W ŚRÓDMIEŚCIU głos oddało 343 mieszkańców (z 13 059 uprawnionych do głosowania), na TRYNKU – 718 (z 15 785 uprawnionych do głosowania), a na WÓJTOWEJ WSI – 188 (z 4973 uprawnionych do głosowania). Kto został osiedlowym radnym – czytaj na str. 3.

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE

dostępny także W KIOSKACH



Jacek Schmidt



Historia gliwickich cmentarzy
Die Geschichte der Friedhöfe
in Gliwicz

Nekropolie zadumy i pamięci

początku lat dwudziestych zeszłego wieku przeprowadzono szeroko zakrojone prace kanalizacyjne w rejonie kościoła pw. Wszystkich Świętych, to ekshumowano stamtąd szczątki zmarłych z najstarszej w mieście nekropolii i pochowano je właśnie na Cmentarzu Starozielskim. W związku z rozbudową miasta zmniejszono go potem do powierzchni niespełna 7 ha. Ostatni pochówek odnotowano w grudniu 1949 roku. Obiekt został definitywnie zamknięty przez władze w 1950 roku.

W dokumencie sprzed 58 lat stwierdzono, że „cmentarz jest historycznym obiektem świadczącym o polskości tych ziem i ze względów politycznych należy go zachować” (protokół z sesji Miejskiej Rady Narodowej z 29 grudnia 1950 roku).

Niestety, w 1982 roku prezydent miasta wydał zezwolenie na likwidację cmentarza, argumentując, że „nie posiada on żadnej wartości historycznej, archeologicznej ani artystycznej” (pismo prezydenta Gliwic z 27 kwietnia 1982 roku). Po przeprowadzeniu tylko dla uspokojenia opinii społecznej ekshumacji zaledwie sześciu grobów i po wyrównaniu terenu zajmującego 2/3 powierzchni cmentarza utworzono w tym miejscu park publiczny oraz ogródek jordanowski dla dzieci.

Na tym cmentarzu znajdowało się kilka architektonicznych grobowców wybudowanych pod koniec XIX wieku. Miały one dużą wartość zabytkową i materialną. Wyceniano je na ogromną sumę 2 milionów ówczesnych marek niemieckich. Ocalał grobowiec Wilhelma Hegenscheidta, właściciela zbudowanej w 1852 roku gliwickiej Fabryki Drutu. Zmarł on w 1891 roku. Na cmentarzu pochowano także wiele osobistości dawnego życia społecznego i gospodarczego. W 1908 roku spoczął tu Benno Nietzsche, nauczyciel i zasłużony historyk miasta. Wspomnieć również warto o skromnym, ale bardzo interesującym pomniku cmentarnym. Ufundowały go uczennice jednej z żeńskich szkół w mieście. Pomnik był wyrazem ich hołdu wobec uwielbianego nauczyciela, Antona Seidela, zmarłego w 1876 roku.

Z powodu zniszczenia mostu

W styczniu 1945 roku, gdy zniszczeniu uległ most nad Kanałem Gliwickim, zniknęło dogodne połączenie drogowe Łabędz z okolicznymi miejscowościami. W efekcie mieszkańcy tej dzielnicy z własnej inicjatywy zbudowali cmentarz komunalny przy parafii św. Jerzego. Szybko zapełniono skrawek ziemi o powierzchni 0,35 ha przy ul. Wrzosowej. Potem rozpoczęły się długie i żmudne starania o oficjalne uznanie cmentarza. Zabiegi te przyniosły pomyślny efekt dopiero w 1956 roku. Cztery lata później powiększono cmentarz do wielkości 5,2 ha. Dziś jest to jedna z kilkunastu



objekt był wykorzystywany tylko sporadycznie. Dzisiaj już trudno ustalić, jakie praktyczne znaczenie miała ta budowla – wyjaśnia Ewa Pokorska, miejski konserwator zabytków.

Podczas tegorocznych wakacji uporządkowano teren po dawnym obiekcie. Wkrótce pojawi się tam pamiątkowa tablica z napisem: „**W tym miejscu w latach 1938-1945 istniała miejska spopielnia zmarłych. Obiekt został wybudowany w stylu sztuce śląskiej architektury modernistycznej, według projektu Hansa Sattlera.**”

Zapalmy symboliczne znicze

Nie jest to wszakże jedyny ślad przeszłości, o którym warto pamiętać. Na Cmentarzu Centralnym znajduje się wiele grobów ludzi

gliwickich nekropolii (Łabędy przyłączono do Gliwic w 1964 roku).

Spopielnia na Centralnym

Na uwagę zasługują też dzieje Cmentarza Centralnego, utworzonego w 1924 roku. – *Mijając go w przeszłości od strony północno-wschodniej, można było zobaczyć intrygującą ruinę – pozostałości dawnej spopielni wykonanej w 1938 roku według projektu mistrza budowlanego Sattlera. Budowla ta powstała dużo później niż sam cmentarz, ponieważ opracowana w 1924 roku koncepcja planowanej nekropolii*

o szczególnych zasługach dla Polski. Zbliżający się Dzień Wszystkich Świętych jest znakomitą okazją, by o nich publicznie przypomnieć. Do tego grona należą z pewnością **Leon Berbecki** (1875-1962) i **Bolesław „Jacyna” Jatelnicki** (1890-1972), wybitni przedstawiciele przedwojennej polskiej generalicji, skupionej wokół postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Leon Berbecki (generał broni) był związany z naszym miastem przez ostatnie 16 lat swojego życia. Był represjonowany przez komunistyczne władze PRL. Zmarł w Gliwicach, w ponurym okresie rządów Władysława Gomułki. Bolesław Jatelnicki (generał brygady) nie wrócił zaś do kraju po zakończeniu II wojny światowej. Pozostał w Szkocji. W czasach stalinowskich władze PRL pozbawiły go obywatelstwa polskiego. Z rodziną utrzymywał wyłącznie kontakt korespondencyjny. Zmarł przed 36 laty roku w Edynburgu. W wyniku starań córki sprowadzono jego ciało do kraju. W pierwszym dniu listopada zapalmy na ich grobach – w dowód pamięci – symboliczne znicze! (luz)



P.S. Grób Leona Berbeckiego – strefa I, część B6, nr 309, grób Bolesława „Jacyny” Jatelnickiego – strefa I, część D9, nr 8/9 (we wnęce otoczonej żywopłotem).

nie przewidywała utworzenia tego typu obiektu. Spopielnia była prawdopodobnie efektem ówczesnego trendu obyczajowego. Zwyczaj spopielenia zwłok rozpowszechnił się w III Rzeszy (1933 – 1945). Sylwetka okazałego budynku nawiązywała do wyglądu kościoła, ale w wystroju wnętrza nie było elementów nasuwających jakiegokolwiek skojarzenia z tradycją chrześcijańską. W niszy pełnił funkcję ołtarza, w polu przypominał krzyż, umieszczono jeden z najważniejszych znaków niemieckiego pisma runicznego (runa mężczyzny – postać męska ze wzniesionymi rękami, którą otaczały znaki obrazujące słońce i planety). Taka symbolika była inspirowana pogańskimi, niemieckimi wierzeniami. Wnętrza obiektu zaprojektował rzeźbiarz Hans Breitenbach. Podczas II wojny światowej spalono tu prawdopodobnie zwłoki kilkuset osób. Zdarzyło się to ponoć – jak podają niektóre opracowania – w 1939 roku. Według innych źródeł



foto. W. Baran

dokończenie ze str. 1

W sąsiedztwie lip

Mało kto wie, że historia Cmentarza Lipowego liczy sobie już 124 lata. Jego otwarcie nastąpiło 1 października 1884 roku. Uroczyste poświęcenie obiektu zorganizowano natomiast 26 kwietnia roku następnego. O godz. 14.00 rozpoczęła się w tym dniu procesja ewangelików, a o godz. 15.00 – katolików. Obydwie procesje dotarły na cmentarz. Nekropolia przy obecnej ul. księcia Poniatowskiego była i jest bowiem komunalnym cmentarzem wielowyznaniowym.

Gospodarze obiektu od początku borykali się z poważnymi kłopotami. Ich przyczyną był wysoki poziom wód gruntowych, które zalewały teren od strony lasu. Pierwsze prace drenażowe przeprowadzono tuż przed I wojną światową. W tamtym okresie usuwano też inne mankamenty nekropolii (brak należytego oświetlenia, zbyt wąskie ścieżki i alejki). W 1926 roku podjęto decyzję o przejściowym zamknięciu obiektu. Powód – nadmierne przepełnienie. Planowano nawet przekształcenie nekropolii w park. Cmentarz został jednak ostatecznie poszerzony.

W pobliżu domu przedpogrzebowego znajduje się monument upamiętniający tragiczne wydarzenie z 1919 roku – śmierć 76 dzieci w pożarze kina „Capitol”, usytuowanego na placu, na którym dziś stoi pomnik Mickiewicza (naprzeciwko budynku szkoły muzycznej). Maluchy zostały stratowane przez tłum, który w panice usiłował się wydostać z kina ogarniętego pożarem. Na cmentarzu pochowano 54 dzieci z tej grupy. Autorem rzeźby jest Paul Ondrusch.

Na cmentarzu wydzielono specjalną kwartę dla żołnierzy poległych w I wojnie światowej. Pochowano tam w sumie 498 żołnierzy – 196 Niemców, 230 Rosjan, 16 Rumunów, 2 Serbów, a także 54 Francuzów i Włochów. Poległych Francuzów i Włochów ekshumowano po wojnie i przewieziono do ich ojczyzn.

Zapomniana nekropolia

Przepełnienie dawało się we znaki nie tylko na Cmentarzu Lipowym. Podobne zjawisko wystąpiło przed 90 laty na Cmentarzu Starozielskim. Po I wojnie światowej postulowano z tego powodu jego zamknięcie. Zamysł ten nie został jednak wtedy urzeczywistniony. Gdy na

Ważne dla kierowców

Zmienia się organizacja ruchu drogowego w rejonie dwóch gliwickich cmentarzy. Tymczasowe reguły będą w tych miejscach obowiązywać trzy doby – od północy z czwartku na piątek (z 30 na 31 października) do północy z niedzieli na poniedziałek (z 2 na 3 listopada). Dotyczy to dróg usytuowanych w sąsiedztwie Cmentarza Centralnego oraz cmentarza przy ul. św. Wojciecha – zawiadania Zarząd Dróg Miejskich.

Odcinek ul. Kozielskiej między ul. Okulickiego a pobliskim rondem będzie wyłączony z ruchu. W tym rejonie zostanie wprowadzony jednokierunkowy ruch wewnętrzny taksówek oraz auto-

busów. Będą one mogły poruszać się w stronę ronda. Pozostałe pojazdy jadące od strony ul. Kozielskiej zostaną skierowane na ul. Okulickiego – w prawo w stronę DK 88 lub w lewo

w kierunku ul. Andersa. Postanowiono przekształcić te odcinki w drogi jednokierunkowe.

Pojawi się zakaz dojazdu do Cmentarza Centralnego od strony węzła drogowego u zbiegu DK 88 i ul. Okulickiego. Wszyscy zainteresowani będą natomiast mogli dojechać do kompleksu handlowego ARENA ulicami Nadrzeczną i Okulickiego (od strony Kozielskiej). Parkowanie pojazdów – przy ARENIE oraz po obu stronach ul. Andersa i jednostronnie wzdłuż ul. Okulickiego. Sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ulic Kozielskiej i Okulickiego zostanie wyłączona.

Ulice św. Wojciecha i Myśliwska (na odcinku od ul. Jałowcowej do ul. Toszeckiej) staną się drogami jednokierunkowymi. Do cmentarza bę-

dzie można dojechać tylko od strony ul. Toszeckiej. Wzdłuż ul. św. Wojciecha zostanie wprowadzony prawostronny zakaz zatrzymywania się i postoju. Trasa objazdu samochodów osobowych jadących od strony DK 88 będzie wiodła ulicami: św. Wojciecha, Jałowcową, Myśliwską oraz Toszecką. Zdecydowano, że samochody ciężarowe muszą natomiast skorzystać z ronda w rejonie ul. Pionierów i tamtejszy dotrzeć do ul. Toszeckiej.

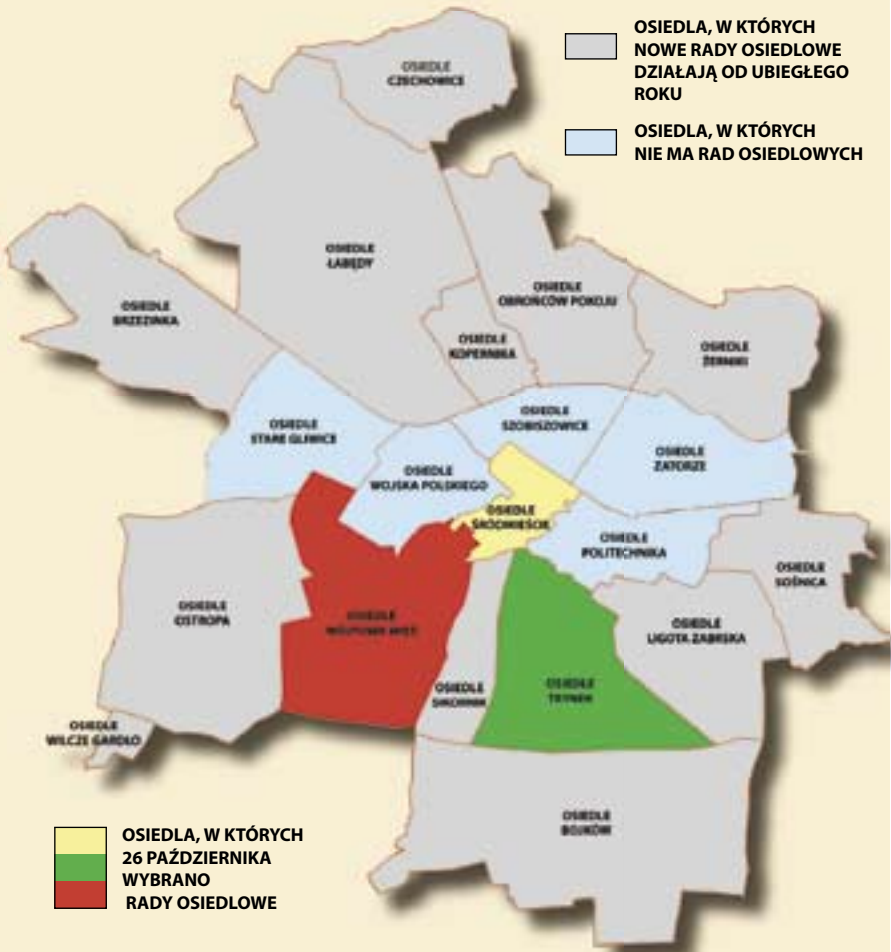
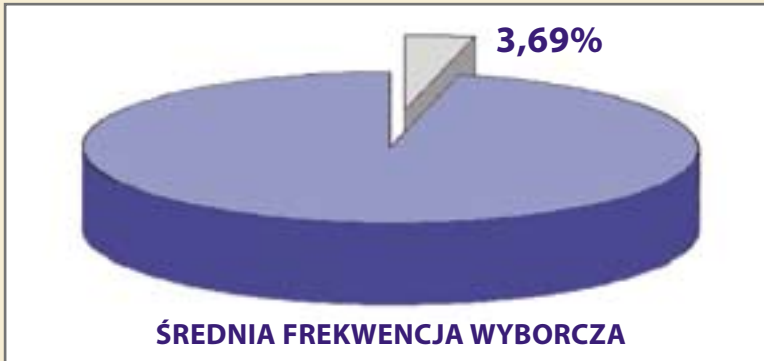
Warto jeszcze dodać, że dojazd do parkingu przy Cmentarzu Lipowym będzie możliwy od strony ul. Horsta Bienka. Na trasie dojazdu zostanie wprowadzony obustronny zakaz zatrzymywania się i postoju – informuje Zarząd Dróg Miejskich. (luz)

dokończenie ze str. 1

Od 2,62% do 4,55%

Na TRYNKU, w ŚRÓDMIEŚCIU i na WÓJTOWEJ WSI mogło w sumie głosować 33 817 gliwiczian zameldowanych w tych dzielnicach lub stale tam mieszkających. W lokalach wyborczych pojawiło się natomiast 1249 osób (w tym 16 osób oddało głosy nieważne). Na Trynku konieczne było przeprowadzenie losowania, ponieważ dwóch kandydatów zamykających listę otrzymało tę samą liczbę głosów. W każdym z osiedli wybrano – zgodnie z przepisami – po 15 radnych.

Wybrane rady osiedlowe oznaczyliśmy w tabelkach kolorami przy numerach od 1 do 15. Pozostałych kandydatów, którzy nie zostali radnymi, uszeregowaliśmy kolejno według liczby uzyskanych głosów.



Informacje o działających radach osiedlowych i granicach poszczególnych dzielnic można znaleźć na stronie internetowej www.um.gliwice.pl w dziale Samorząd/ Rady osiedlowe.

Przypomnijmy, że całe Gliwice są podzielone na 20 dzielnic o ściśle określonych granicach. Do momentu październikowych wyborów w mieście funkcjonowało 12 rad osiedlowych (Bojków, Brzezinka, Czechowice, Kopernika, Ligota Zabrska, Łabędy, Obrońców Pokoju, Ostropa, Sikornik, Sośnica, Wilcze Gardło, Żerniki). Wybrano je w wyborach przeprowadzonych w kwietniu ubiegłego roku. Niedawno formalnie wytyczono granice kolejnych siedmiu osiedli, które wcześniej określano w sposób zwyczajowy (Politechnika, Stare Gliwice, Szobiszowice, Śródmieście, Wojska Polskiego, Wójtowa Wieś, Zatorze). To umożliwiło organizację wyborów dzielnicowych radnych.

Na Trynku, który podczas ubiegłorocznych wyborów był już formalnie osiedlem, nie zgłoszono wówczas odpowiedniej liczby kandydatów na osiedlowych radnych. Tym razem mieszkańcy tej dzielnicy wykazali większą aktywność i wyłonili swoich reprezentantów. Podobny problem zaistniał jednak w innych częściach miasta. – *Warunkiem przeprowadzenia wyborów było prawidłowe zgłoszenie kandydatów w liczbie co najmniej o 50% większej od liczby mandatów. W październiku chcieliśmy zorganizować wybory do 8 rad osiedlowych, ale ostatecznie odbyły się tylko w 3 dzielnicach – przypomina Andrzej Karasiński, przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej.*

Wybory nie odbyły się – wbrew wcześniejszym planom – w osiedlach: Politechnika, Stare Gliwice, Szobiszowice, Wojska Polskiego i Zatorze. W każdym z nich było konieczne zarejestrowanie co najmniej 23 kandydatów. „*Niezarejestrowanie kandydatów do Rady Osiedlowej Stare Gliwice nastąpiło z powodu błędów formalnych w zgłoszeniach kandydatów (zgłoszono 25 kandydatów, z czego 22 zgłoszenia były prawidłowe, a 3 nieprawidłowe). Powodem niezarejestrowania kandydatów do pozostałych osiedli było niezgłoszenie wymaganej liczby 23 kandydatów*” – informowała Miejska Komisja Wyborcza. Kolejna szansa na wybranie osiedlowej reprezentacji nastąpi najprawdopodobniej za trzy lata. Wówczas mogą zostać zorganizowane wybory nowych rad osiedlowych we wszystkich 20 dzielnicach. (al)

KTO ZOSTAŁ OSIEDLOWYM RADNYM?

ŚRÓDMIEŚCIE

Lp.	Nazwisko i imię	Liczba głosów	Lp.	Nazwisko i imię	Liczba głosów
1.	Czajkowska-Turek Mirella	162	22.	Drapała Teresa	80
2.	Lisowska Katarzyna	154	23.	Gornik Kajetan	80
3.	Pieczyrak Andrzej	152	24.	Klim Agnieszka	77
4.	Bartoszek Bogdan	150	25.	Magnusek Agnieszka	76
5.	Bałtro Maria	145	26.	Rogoliński Jacek	74
6.	Niemiec Władysław	140	27.	Marcinów Witold	71
7.	Zagórska Jadwiga	136	28.	Garbacz Henryk	69
8.	Kulig Zbigniew	135	29.	Świerczek Waława	60
9.	Maciaszek Stanisław	135	30.	Witruk Urszula	57
10.	Szczygieł-Antoniak Zofia	135	31.	Zagajewski Aleksander	39
11.	Swoboda Andrzej	134	32.	Folwarczny Tadeusz	38
12.	Dzięgielewska Stanisława	129	33.	Bieniicka Stanisława	37
13.	Borończyk Janina	124	34.	Dedyk Jacek	37
14.	Pazikowska Irena	119	35.	Turek Adam	36
15.	Żołnierczyk Zbigniew	118	36.	Brodowski Aleksander	26
16.	Schneiberg Piotr	92	37.	Jakóbczyk Leszek	25
17.	Budny Magdalena	89	38.	Dziadzić Barbara	23
18.	Dobrakowska Bogna	89	39.	Frankowski Robert	22
19.	Kosowicz Lucyna	88	40.	Mieszczak Jakub	20
20.	Śnieżek Elżbieta	85	41.	Hajbura Zbigniew	19
21.	Janik Miłosz	83	42.	Żyliński Ryszard	19

TRYNEK

Lp.	Nazwisko i imię	Liczba głosów	Lp.	Nazwisko i imię	Liczba głosów
1.	Kos Piotr	264	30.	Adamkiewicz Lech	93
2.	Kwiecień Wojciech	154	31.	Cieślik Ewa	93
3.	Wypych Jarosław	148	32.	Piątek Mariusz	92
4.	Małec Edward	135	33.	Piłat Paweł	91
5.	Dominik Jerzy	134	34.	Rachwał Aneta	82
6.	Nikiel-Czyż Małgorzata	127	35.	Krawczyk Piotr	81
7.	Pytel Katarzyna	125	36.	Opoka Dariusz	77
8.	Gniozdorz Urszula	124	37.	Prystapczuk Elżbieta	75
9.	Wolny Czesław	121	38.	Zwierzyński Krzysztof	73
10.	Gradzik Bogdan	119	39.	Kawałekiewicz Jacek	71
11.	Ceremuga Andrzej	116	40.	Fedyczek Przemysław	63
12.	Małecki Adam, syn Adama	114	41.	Gryso Łukasz	61
13.	Małecki Adam, syn Antoniego	114	42.	Adamczyk Paulina	56
14.	Ewiak Danuta	113	43.	Klawender Paweł	53
15.	Manik Piotr	112	44.	Weretycka Anna	45
16.	Marczak Łukasz	112	45.	Wróblewski Edward	41
17.	Glohs Anna	110	46.	Paszczela Jarosław	40
18.	Adamkiewicz Mieszko	108	47.	Sadowniczyk Przemysław	38
19.	Owsiany Wojciech	108	48.	Chwólka Jan	37
20.	Bury Aleksandra	107	49.	Górecki Józef	36
21.	Trzapałka Paulina	105	50.	Cedrowski Andrzej	33
22.	Ceremuga Justyna	104	51.	Czogała Adam	32
23.	Zielonka Paweł	104	52.	Dereń Mieczysław	31
24.	Kozimor Artur	101	53.	Durys Stanisław	30
25.	Morawiak Marek	100	54.	Jastrzębski Edward Andrzej	30
26.	Pawulski Mieczysław	98	55.	Chmara Bronisław	29
27.	Morel Przemysław	96	56.	Kaczmarek Janusz	24
28.	Maceluch Katarzyna	94	57.	Oblicki Wojciech	24
29.	Żechałko Joanna	94	58.	Jazłowski Tomasz	19

WÓJTOWA WIEŚ

Lp.	Nazwisko i imię	Liczba głosów	Lp.	Nazwisko i imię	Liczba głosów
1.	Winkler Jolanta	121	13.	Szewczyk Michał	57
2.	Heryszek Tomasz	104	14.	Kożuszek Jan	56
3.	Jonda Zbigniew	97	15.	Cygan Wojciech	50
4.	Jonda Urszula	84	16.	Buchalik Agnieszka	48
5.	Winkler Stefan	82	17.	Głowczyk Emilia	45
6.	Turkiewicz Iwona	75	18.	Perzanowski Jacek	45
7.	Gawęłczyk-Cielenga Gabriela	73	19.	Drabicki Józef	44
8.	Strojny Grzegorz	69	20.	Obara Maria	37
9.	Gadzik Teresa	68	21.	Owsiak Wiktoria	37
10.	Klytta Joanna	68	22.	Simka Joanna	30
11.	Gadzik Dawid	66	23.	Hajduk Wiesław	20
12.	Cygan Małgorzata	58			

Różne oblicza pracy socjalnej

Człowiek człowiekowi wilkiem – zwykliśmy powtarzać, narzekając na ludzką naturę, zubożenie, zamknięcie na problemy innych. Są jednak ludzie, którym zależy. Instytucje i organizacje, które wychodzą poza utarte schematy pomocy bliźnim. Ich praca przypomina czasem spacer po linie lub budowanie misternej konstrukcji z talii kart. Wszystko opiera się na zaufaniu, wytrwałości i dobrych chęciach.

Z czym kojarzy ci się Ośrodek Pomocy Społecznej? – tak postawione pytanie wywołuje w większości sporą konsternację. Bo tak naprawdę niewiele wiemy o działaniach i inicjatywach OPS-u poza standardowym stwierdzeniem „udziela pomocy materialnej”. Gliwicka placówka realizuje zaś obecnie kilka ciekawych przedsięwzięć: „Czas na zmiany”, „Wolontariat na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych”, „Wolontariat na rzecz dzieci”, „Niwelowanie bezradności”, „Bezdomność” oraz „Dzieci ulicy”.

Uwierz w swoje możliwości!

– „Czas na zmiany” to 5-letni projekt unijny dofinansowywany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Może wziąć w nim udział ponad pół tysiąca gliwickich beneficjentów. Przewiduje on podpisanie z zainteresowanymi tzw. kontraktów socjalnych, w ramach których będą oni korzystali przez kilka miesięcy m.in. z treningów rozwoju osobistego, doradztwa zawodowego, szkoleń zawodowych, pośrednictwa pracy czy grupowych warsztatów oceny – wylicza Iwona Bałuszek, szefowa Działu Pomocy Środowiskowej OPS. Realizacja przedsięwzięcia rozpoczęła się w maju i potrwa do listopada. Kontraktami objęto w tym roku 163 osoby uczestniczące w jednym z czterech programów aktywności lokalnej.

Pierwszy jest adresowany do osób niepełnosprawnych z zaburzeniami psychicznymi ze Środowiskowego Domu Samopomocy przy ul. Tarnogórskiej. Przewiduje on cykl cotygodniowych zajęć usprawniających ciało i ducha oraz wyjazdy poza miasto (m.in. do Zawadki Rymanowskiej) na zajęcia aktywizacji społeczno-zawodowej. Drugi program – przeznaczony dla 75 osób – skupia się na poprawieniu wizerunku i samooceny beneficjenta oraz przygotowaniu go do poszukiwania pracy. – Uczestnicy przechodzą najpierw szkolenia, następnie warsztaty z wizazystą. Korzystają również z usług specjalistów, m.in. dentystów. Chodzi o to, aby pokazać im, jak poprawić swój wygląd i tym samym jak skuteczniej „sprzedać się” na rynku pracy. To, jak wyglądamy, wpływa przecież na naszą samoocenę i lepszy kontakt z potencjalnym pracodawcą – dowodzi Iwona Bałuszek.

Trzeci program ma charakter wyzwania. Jest bowiem adresowany do ludzi borykających się na co dzień z uzależnieniami bliskich sobie osób. – Bardzo trudno przekonać kogoś takiego do uczestnictwa w projekcie. Wymaga to długich przygotowań i ogromu starań pracowników socjalnych. Nie tracimy jednak nadziei, że osoby współuzależnione przełamają swoje uzależnienia i skorzystają z naszej oferty. Działamy na razie w dwóch dzielnicach. Stworzyliśmy 2 grupy. Zaproponowaliśmy im m.in. wsparcie psychologa,

uczestniczących w zajęciach grupy integracyjnej, wyjęcia do instytucji kulturalnych. Tak rozbudowanego systemu nie prowadzi w Gliwicach żadna poradnia uzależnień – opowiada szefowa Działu Pomocy Środowiskowej. Program czwarty to Centrum Integracji Społeczno-Zawodowej Osób Niepełnosprawnych. W jego ramach zorganizowano 3 warsztaty: informatyczny, komunikacyjny i artystyczny, przygotowano festyn integracyjny, wprowadzono również poradnictwo zawodowe, psychologiczne i prawne.

– „Czas na zmiany” pokazuje, że ludzie mogą i chcą zmieniać swój los. Projekt jest zakrojony do roku 2013 i z całą pewnością będziemy się ubiegać o kolejne środki unijne na jego kontynuację – deklaruje Iwona Bałuszek.

Dla ludzi z duszą i charakterem

Przed kilkoma miesiącami gliwicki OPS zainicjował program „Daj mi dłoń, bym mógł ci pomóc”. Pilotażowy projekt wolontariatu na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych okazał się strzałem w dziesiątkę. – W swoim założeniu miał przyczynić się do zmniejszenia poczucia samotności i izolacji wśród ludzi objętych wsparciem. Chodziło nam m.in. o to, aby umożliwić im wyjście poza własne mieszkanie i odrozdzić w nich lub dopełnić potrzebę bycia z innymi – przypomina Iwona Krężelok-Jancz, koordynatorka przedsięwzięcia. – Początki nie były łatwe, dość szybko jednak wzajemne relacje przerodziły się we wzajemną przyjaźń. Powstała nawet strona www.wolontariatgliwice.republika.pl, na której można znaleźć wspomnienia, refleksje i zdjęcia uczestników akcji oraz ich podopiecznych – podkreśla pani Iwona.

– Cały czas poszukujemy ludzi chętnych do zaangażowania się w działania wolontarystyczne, zarówno na rzecz osób niepełnosprawnych i seniorów, jak i dzieci. Od sierpnia rozszerzy-

Reguły pracy na rzecz osób starszych są jasne i precyzyjne. Pełnoletni kandydaci na wolontariuszy są z nimi zaznajamiani podczas spotkań informacyjnych w Centrum Wolontariatu przy Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. Zwycięstwa 1/1, I piętro). Najbliższe odbędzie się w czwartek, 30 października. Początek zebrania – godz. 16.00. Wiedzą na temat wolontariatu służy również koordynatorka akcji – Iwona Krężelok-Jancz. Każdy zainteresowany znajdzie ją w siedzibie Działu Świadczeń Rodziny OPS przy ul. Ziemowita 1 (pokój 11) – w poniedziałki w godzinach od 11.00 do 15.30, wtorki, środy i piątki w godzinach od 8.00 do 11.00 oraz w czwartki w godzinach od 12.00 do 15.00 (kontakt telefoniczny: 032-337-11-80, e-mail: wopsgliwice@gmail.com).

liśmy bowiem naszą akcję: pomagamy w nauce małym uczniom. Współpracujemy obecnie z SP nr 20 przy ul. Jana Śliwki. To wolontariat indywidualny, w którym jeden społecznik opiekuje się jednym dzieckiem. Aby znaleźć chętnych, rozpuściliśmy wici m.in. na Politechnice Śląskiej. Na razie mamy 21 wolontariuszy i liczymy na kolejnych – opowiada I. Krężelok-Jancz. Wspomina, że ta forma działań od początku spodobała się rodzicom uczniów. Obawy nastęrczała jednak reakcja samych milusińskich.

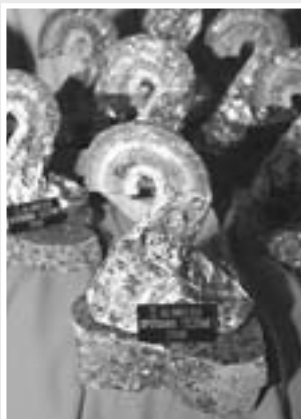
– Odetchnęłam, kiedy okazało się, że dzieci po prostu cieszą się każdym spotkaniem z wolontariuszami. Przyjęły ich fantastycznie. Dlatego zachęcam do udziału w spotkaniach informacyjnych organizowanych przez GCOP i OPS. Być może osobom zainteresowanym tematem łatwiej będzie wtedy przekonać się do działań, dzięki którym mogą kogoś podciągnąć w nauce – kończy opowieść koordynatorka. (kik)

W następnych numerach MSI współpracownicy gliwickiego OPS-u przybliżą szczegóły programu „Niwelowanie bezradności”, „Bezdomność” oraz „Dzieci ulicy”.

EDUKACYJNY KALEJDOSKOP

Artystyczne emocje

Ponad 200 dziewcząt i chłopców z całego Śląska, zgrupowanych w 15 różnych zespołach, wzięło udział w II Gliwickich Spotkaniach Tęczowych – Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych. Przegląd został zorganizowany 9 października w bojkowskiej filii Młodzieżowego Domu Kultury.



– Tęcza to wielobarwne przejście od deszczu do słońca, od smutku do radości. Nic więc dziwnego, że to właśnie tęcza stała się symbolem artystycznej aktywności osób niepełnosprawnych. W Bojkowie pojawili się młodzi ludzie z niepełnosprawnością intelektualną. Przyjechali do Gliwic z Będzina, Bielska-Białej, Chorzowa, Katowic, Knurowa, Łazów i Tychów. Mieli okazję wyrażać swoje emocje poprzez muzykę, taniec, piosenkę i teatr. Z niedowierzaniem można było obserwować, jak sprawnie – zespołowo – poruszają się po scenie, mówią z pamięci długie, zabawne teksty, a także tańczą – relacjonuje Wojciech Kotylak, instruktor i terapeuta z MDK.

– Program artystyczny festiwalu był bardzo zróżnicowany: od teatru ruchu, poprzez teatr dramatyczny, piosenkę, aż do kabaretu. Na scenie zaprezentowano przeróżne układy choreograficzne i inscenizacje teatralne. Teksty Szekspira, Norwida i Kochanowskiego przerywano – zgodnie z duchem obecnych czasów – reklamami telewizyjnymi. Przeważały brzmiały „Pan Hilary” Juliana Tuwima mówiony gwarą śląską. Sparodiowano też „Czerwonego Kapturka” w stylu: „e tam, wilki nie są zaczarowane, nie warto się z nimi całować” – opowiada Beata Stradowska, organizator imprez z MDK.

– Mówiliście pięknie o miłości i bliskości, przedstawialiście trudne emocje bólu i strachu, samotności i pustki. Zadaliście ważne pytanie: „dokąd zmierzamy?” – mówiła do młodocianych artystów jurorka Julita Błońska-Harhut, wykładowca Kolegium Nauczycielskiego w Gliwicach, pedagog specjalny i animator kultury. Przyznano dwa wyróżnienia. Otrzymały je: Warsztaty Terapii Zajęciowej z Czerwionki za dowcipny spektakl „Szkoda babci” oraz „Caritas” Diecezji Gliwickiej z Zabrze za barwne i efektowne widowisko „Tajemniczy ogród”. (Iuz)



foto: W. Baran

Spotkania z piosenką

Międzynarodowy Nieprzetarty Szlak to – jak zobowiązuje nazwa – międzynarodowe stowarzyszenie osób niepełnosprawnych, ich instruktorów i wolontariuszy. Ruch zrodził się przed 19 laty na Lubelszczyźnie, by po pewnym czasie rozszerzyć swą działalność na Białoruś, Ukrainę, Litwę i Rosję. Od niedawna jego oddział działa na Śląsku (przy gliwickim Kolegium Nauczycielskim). Śląskim Nieprzetartym Szlakiem kieruje Barbara Spierzak, zaś koordynatorem SNS jest Wojciech Kotylak, instruktor Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza”. Wspólnie z pozostałymi uczestnikami ruchu przygotowują oni muzyczną imprezę „Spotkania z piosenką”.

– To jednodniowy cykl występów, organizowany 5 listopada w gliwickim Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II. Jego idea jest spotkanie niepełnosprawnych artystów w każdym wieku, śpiewających i reprezentujących rozmaite placówki integracyjne naszego województwa (przedszkola, szkoły specjalne czy warsztaty terapii zajęciowej). W „Spotkaniach...” liczy się dobra zabawa. Nie ma żadnej rywalizacji. Zwycięzcami są wszyscy, lecz najbardziej kreatywni, którzy przygotowują do występów zupełnie nowy, wręcz autorski utwór, mogą liczyć na specjalne wyróżnienie w postaci profesjonalnego nagrania swojej piosenki w studiu Młodzieżowego Domu Kultury w Gliwicach – opowiada Wojciech Kotylak. Dodaje, że tematem przewodnim „Spotkań z piosenką” (a także innych imprez artystycznych organizowanych w ramach tegorocznej edycji Międzynarodowego Nieprzetartego Szlaku) jest świat bajek.

– To jedna z zasad naszego stowarzyszenia: ustalać co roku inną konwencję, tzw. lejtymotyw planowanych

imprez. Powtarza się on następnie podczas rozmaitych wydarzeń artystycznych w Polsce i za granicą, angażujących setki osób niepełnosprawnych. Poza spotkaniami z piosenką odbywają się bowiem jeszcze: Skrzynickie Spotkania Teatralne (sierpniowe warsztaty dla uczestników i instruktorów teatrów osób niepełnosprawnych), Konkurs na Znak, Spotkania Poetyckie, Konkurs i Wystawa Twórczości Plastycznej Artystów Nieprzetartego Szlaku, wreszcie – Teatralny Finał Międzynarodowego Szlaku. Z drugiej strony z myślą o kadry instruktorskiej organizowane są dodatkowe warsztaty, sympozja i konferencje, mające na celu podniesienie poziomu ich pracy z osobami niepełnosprawnymi – mówi W. Kotylak. Co z wolontariuszami? Pochodzą z różnych środowisk. Pełnią rolę opiekunów osób niepełnosprawnych, konferansjerów, organizatorów imprez od strony technicznej i nierzadko finansowej (poszukują sponsorów), słowem... – Bez nich nie byłoby Nieprzetartego Szlaku! – przyznają twórcy ruchu na stronie www.nieprzetartyszlak.pl (kik)

Jak zdobyć unijną kasę?

Na dni od 7 do 9 listopada przewidziano w Wiśle wyjazdowe szkolenie osób zajmujących się w naszym mieście pozyskiwaniem unijnych środków finansowych na realizację różnych projektów edukacyjnych. W programie trzydniowych warsztatów zaplanowano zajęcia na temat zasad konstruowania projektów oraz wypełniania wniosków aplikacyjnych w ramach programu operacyjnego „Kapitał Ludzki 2007-2013”. Uczestnicy szkolenia będą mogli m.in. wyjaśnić swoje wątpliwości w sprawach przygotowywania i opracowywania projektów. Zajęcia poprowadzi certyfikowany trener i doradca Narodowego Centrum Kultury w zakresie pozyskiwania środków z UE. Zgłoszenia udziału w warsztatach są przyjmowane w Gliwickim Ośrodku Metodycznym (u Edyty Mierzwę bądź Magdaleny Kozakiewicz-Rospond, tel. 032-302-19-90 lub 032-302-19-91) albo w Wydziale Edukacji UM (u Agnieszki Janowskiej-Chwaliszewskiej, tel. 032-239-11-63 lub 032-239-11-94). (Iuz)

Pomoc psychologiczno-pedagogiczna

Pod koniec października utworzono terenowy punkt konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Gliwicach. Znajduje się on w budynku SP nr 23 (ul. Sikornik 1). Wszyscy zainteresowani – uczniowie, ich rodzice i nauczyciele – mogą tam korzystać z pomocy psychologów i pedagogów w poniedziałki od godz. 15.30 do godz. 19.30 oraz w soboty od godz. 9.00 do godz. 13.00. Punkt konsultacyjny powstał w ramach programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. – Placówka udziela bezpłatnych porad i niezbędnych informacji, stwarzając dzięki temu możliwość szybkiego i skutecznego rozwiązywania istniejących problemów wychowawczych i edukacyjnych. Do skorzystania z jej usług zachęcamy zwłaszcza rodziców i nauczycieli dzieci najmłodszych. Warto zasięgnąć opinii fachowców na temat sposobów wyrównywania edukacyjnych szans przedszkolaków – przekonuje Urszula Janota, wicedyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. (Iuz)

W inwestycyjnej czołówce

Gliwice uplasowały się na 7. miejscu wśród miast na prawach powiatu w RANKINGU INWESTYCYJNYM 2008, opublikowanym w tygodniku „Wspólnota”. Gdyby wziąć pod uwagę jedynie wydatki ze środków własnych, nieuwzględniające dotacji, to zajęłyby wysoką – trzecią – lokatę.

Ranking zamieszczono w 41. numerze „Wspólnoty” (Pismo Samorządu Terytorialnego) z 11 października. Tego typu zestawienie jest sporządzane od czterech lat i dotyczy wydatków inwestycyjnych samorządów na INFRASTRUKTURĘ TECHNICZNĄ. „Pod uwagę bierzemy nie wszystkie inwestycje samorządowe, ale tylko te, które skierowane są na rozwój infrastruktury technicznej. Nie sugerujemy, że są one ważniejsze np. od tych związanych z oświatą czy kulturą. Ale warto im się przyglądać, bo są najbardziej bezpośrednio powiązane z warunkami stwarzanymi dla rozwoju gospodarczego” – czytamy w tekście opisującym ranking.

Chodzi o infrastrukturę techniczną koncentrującą się w trzech działach:

- TRANSPORT (przede wszystkim remonty i budowa dróg administrowanych przez samorządy, ale także tabor związany z lokalnym transportem zbiorowym),
- GOSPODARKA KOMUNALNA (sieci wodociągowe i kanalizacyjne, oczyszczalnie ścieków, wysypiska śmieci, oświetlenie ulic itp.),
- GOSPODARKA MIESZKANIOWA.

„Bierzemy pod uwagę wydatki wyrażone w cenach stałych z 2007 r., w przeliczeniu na jednego mieszkańca, liczone jako średnia z ostatnich

trzech lat (tym razem brane są pod uwagę lata 2005 – 2007). Od kilku lat zestawienie wszystkich wydatków inwestycyjnych uzupełniamy zestawieniem według wydatków sfinansowanych ze środków własnych – to znaczy bez otrzymanych dotacji inwestycyjnych” – wyjaśniają autorzy opracowania. Dodają, że w przypadku największych miast w zestawieniu uwzględniane są nie tylko dane z budżetów, ale także dodatkowe informacje o inwestycjach realizowanych przez spółki miejskie czy zakłady budżetowe.

Gdzie w RANKINGU INWESTYCYJNYM 2008 plasują się Gliwice? W swojej kategorii (miasta na prawach powiatu) zajmują siódmą pozycję ze średnimi wydatkami w wysokości 795,10 zł na osobę. Systematycznie od 2004 r. pną się do góry w tabeli (w 2004 r. zajmowały 10 lokatę). Gdyby wziąć pod uwagę wydatki finansowane jedynie ze środków własnych (bez przyznawanych dotacji), to Gliwice zajęłyby tym razem wysoką – trzecią – lokatę. Jeźliby natomiast porównać dane liczbowe dotyczące Gliwic z wydatkami ponoszonymi przez miasta wojewódzkie (inna kategoria rankingu), to okazuje się, że wyprzedzamy Katowice (708,40 zł na osobę), ale także m.in. Szczecin, Wrocław, Gdańsk czy Łódź.

Autorzy rankingu podkreślają, że od 2004 r. wydatki inwestycyjne samorządów systematycznie zwiększały się, co wiązało się m.in. ze wzrostem gospodarczym w całym kraju oraz z coraz większymi możliwościami pozyskiwania środków finansowych z Unii Europejskiej. W roku 2007 najbardziej, bo o 30% w porównaniu z rokiem poprzednim, wzrosły wydatki majątkowe w miastach na prawach powiatu (do tej grupy zaliczają się Gliwice). W tej kategorii oraz w grupie miast wojewódzkich odnotowano też wzrost dotacji unijnych. Najwięcej pieniędzy przeznaczano na przedsięwzięcia zebrane w dziale TRANSPORT. W 2007 r. we wszystkich kategoriach jednostek samorządowych (oprócz gmin wiejskich) obniżył się natomiast udział w budżetach inwestycji infrastrukturalnych, co oznacza, że wzrosły nakłady na inwestycje związane z infrastrukturą społeczną – np. szkołami, obiektami sportowymi czy kulturalnymi.



TRANSPORT

W 2007 r. wyremontowano m.in. 7-kilometrowy odcinek „starej autostrady”

„Patrząc na trendy w gospodarce europejskiej, nie można wykluczyć, że najlepsze lata koniunktury mamy już za sobą i że utrzymanie dynamiki inwestycji z lat poprzednich może być trudne” – przewiduje Paweł Świaniewicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, który podsumowuje we „Wspólnocie” wyniki rankingu. (al)

fol. A. Włtwicki



„Mała Synagoga” zyska nowy dach

Rozpoczęła się naprawa dachu Domu Przedpogrzebowego zwanego potocznie „Małą Synagogą”. To neogotyckie dzieło architektoniczne Maksza Fleischera znajduje się przy ul. Poniatowskiego 14 – przy Cmentarzu Żydowskim. Przewodzone obecnie prace stanowią pierwszy etap remontu cennego obiektu, którego celem jest przystosowywanie go do nowych funkcji.

Remontem dachu „Małej Synagogi” zajmuje się wyłoniony w drodze przetargu gliwicki Zakład Budowlano-Instalacyjny ALFA. Koszt inwestycji wyniesie około 600 tys. zł, a zostanie ona sfinansowana ze środków budżetu miejskiego. Naprawa dachu może potrwać do końca lutego. Wykonawca podpisał umowę z miastem pod koniec sierpnia. Dlaczego prace ruszyły dopiero teraz? – Wcześniej prowadzono roboty wstępne polegające na warsztatowej obróbce blacharskiej niektórych elementów, m.in. rynien, rur spustowych czy wieżyczek – wyjaśnia Tadeusz Cygan, zastępca naczelnika Wydziału Inwestycji i Remontów UM. Informuje, że od poniedziałku, 20 października, pracownicy firmy ALFA prowadzą już roboty w obiekcie (pod stałym nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków).



– Muszą zdemontować stare dachówki ceramiczne i sprawdzić, które z nich nadają się do wykorzystania. Te, które są w dobrym stanie, zostaną oczyszczone. Firma uzupełni pokrycie dachu nowymi dachówkami tak, aby razem tworzyły jednolitą powierzchnię. Odpowiada także m.in. za impregnację konstrukcji dachu i wymianę niektórych jego elementów oraz montaż instalacji odgromowej – wylicza.

Przypomnijmy, że w lutym tego roku podpisano umowę notarialną z Gminą Wyznaniową Żydowską, mocą której samorząd przejął niszczący Dom Przedpogrzebowy wraz z niewielkim terenem niezbędnym do jego obsługi (nie obejmuje on samego cmentarza). W przyszłości ma on służyć celom muzealnym, kulturalnym lub oświatowym, ze szczególnym uwzględnieniem historii śląskich Żydów. – Uratowanie tego obiektu jest ważnym elementem działań służących odtworzeniu pełniejszego obrazu kulturalnej mapy naszego miasta. Nie zapominajmy bowiem, że Gliwice czerpią swoją tożsamość z idei miasta pogranicza, miasta wielu kultur, narodów i języków. Równoległe z pracami renowacyjnymi muszą być podejmowane wysiłki na rzecz znalezienia nowej funkcji dla tego miejsca – deklaruje Marek Jarzębowski, naczelnik Wydziału Kultury i Promocji Miasta UM. (al)

Szkolenie dla przedsiębiorców

Agencja Rozwoju Lokalnego organizuje bezpłatne szkolenie zatytułowane „Czas to pieniądź, czyli jak efektywnie zarządzać czasem”. Mogą w nim uczestniczyć przedstawiciele małych i średnich firm z Gliwic – ich właściciele oraz reprezentanci kadry zarządzającej i kierowniczej.

Głównym celem szkolenia jest zdobycie nowych umiejętności z dziedziny planowania zajęć własnych, budowania harmonogramu pracy, organizacji zajęć zespołu, diagnozowania indywidualnych przeszkód w efektywnej organizacji pracy i zarządzaniu czasem. – Kurs zostanie przeprowadzony w formie intensywnych warsztatów, które poprowadzą trenerzy specjalizujący się w psychologii biznesu – zachęcają organizatorzy. Uczestnicy mają zapewnione materiały szkoleniowe i wyżywienie podczas szkolenia. Na zakończenie otrzymają certyfikaty.

Kurs potrwa dwa dni i zostanie przeprowadzony 19 oraz 24 listopada w godzinach od 8.00 do 15.00 na terenie Centrum Edukacji i Biznesu „Nowe Gliwice” przy ul. Bojkowskiej 37 (budynek nr 4 – Maszynownia,

parter, sala szkoleniowa nr 013). Zajęcia są bezpłatne i będą finansowane przez gliwicki samorząd (w ramach umowy Agencji Rozwoju Lokalnego z Urzędem Miejskim dotyczącej wspierania rozwoju przedsiębiorczości lokalnej). Osoby zainteresowane tą ofertą powinny wypełnić formularz zgłoszeniowy i odesłać go do 10 listopada pocztą (Agencja Rozwoju Lokalnego sp. z o.o., ul. Wincentego Pola 16, 44-100 Gliwice), e-mailem (szkolenia@arl.pl) lub faksem (032-33-93-117). Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decydujące znaczenie będzie mieć kolejność zgłoszeń. Do 12 listopada wybrani uczestnicy zostaną telefonicznie lub e-mailem powiadomieni o zakwalifikowaniu się na szkolenie. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.arl.pl. (al)

Żabińskiego znów przejezdna



Zakończył się generalny remont ul. Żabińskiego w Gliwicach. Prace trwały 3 miesiące. Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Remontów Ulic i Mostów w Gliwicach. – Przełożono podziemne kable energetyczne, zmieniono konstrukcję nawierzchni, dokonano geometrycznej korekty łuków drogi, zbudowano nową zatokę autobusową i wyremontowano trzy dotychczasowe, ustawiono kilka nowych słupów oświetleniowych, utworzono dodatkowe przejścia dla pieszych – wylicza Elżbieta Tomaszewska, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich. W piątek, 24 października, otwarto 942-metrową drogę dla ruchu kołowego na całej długości – od ul. Łabędzkiej do ul. Kozielskiej. Nadal będzie jednak prowadzony remont chodników przy miejscowych zwichnięciach jezdni. Zakłada się, że roboty te powinny dobiec końca najpóźniej do 5 listopada. Koszt całego przedsięwzięcia wyniesie – jak się szacuje – ok. 2,5 mln zł. (luz)

fol. W. Baran

Co? GDZIE? KIEDY?

WYSTAWY

Podróże z aparatem

Miejska Biblioteka Publiczna zachęca do oglądania wystaw prezentowanych w filiach MBP na terenie całego miasta. W najnowszej ofercie znalazła się m.in. ekspozycja fotograficzna „Krajobrazy Tybetu”.



Wystawa pod takim tytułem będzie prezentowana w Filii nr 9 przy ul. Czwartaków 18 od 3 do 30 listopada. Złożą się na nią fotografie wykonane przez Łukasza Walla – wrocławianina, nauczyciela akademickiego, pilota wycieczek turystycznych i organizatora egzotycznych eskapad. Autor łączy pracę naukową ze swoimi pasjami – poznawaniem nowych miejsc i ludzi, odkrywaniem odległych kultur, fascynacją górami i fotografią. Zbierając materiały do pracy doktorskiej w Chinach, odwiedził odległe zakątki Państwa Środka i dotarł do Tybetu. Od kilku lat organizuje wyprawy do egzotycznych, czasami trudno dostępnych miejsc. Stara się poznawać codzienność i realia życia mieszkańców odwiedzanych krajów. Zapisem jego podróży są audycje radiowe, artykuły prasowe i fotografie prezentowane na wystawach i spotkaniach. Więcej informacji o wyprawach Łukasza Walla znajduje się na internetowej stronie www.wyprawy.info.pl. Na ekspozycji w „dziewiątce” będzie można zobaczyć zdjęcia wykonane podczas kilku podróży do Tybetu. (al)

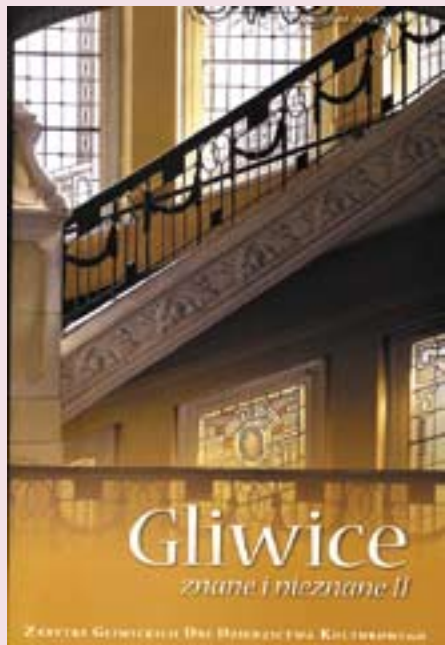
KSIĄŻKI

Nowości wydawnicze Muzeum w Gliwicach z pewnością ucieszą estety, miłośników lokalnej historii oraz wysublimowanych fotografii światowego formatu.

Po prostu - szanujmy wspomnienia...

– Nasza najnowsza publikacja z cyklu „Gliwice znane i nieznanne. Zabytki Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego” została oznaczona cyfrą „II”. To kontynuacja poprzedniego wydania pod tym samym tytułem, tym razem jednak prezentuje miejsca i obiekty udostępniane w ramach GDDK Anno Domini 2006-2007 (m.in. budynki gliwickich sądów, wybrane obiekty przemysłowe i szkolne) – opisuje barwną, ponad 150-stronicową broszurę Dział Upowszechniania gliwickiego Muzeum, dodając: – Mamy nadzieję, że książka ta pozwoli przywołać wspomnienia z poprzednich edycji naszej imprezy i przynajmniej w części zaspokoi głód wiedzy na temat dziedzictwa kulturowego oraz historii naszego miasta i regionu. Warto podkreślić, że opracowania publikacji podjął się Damian Reclaw z Działu Historii gliwickiej placówki muzealnej. Książkę można nabyć w holu głównym Willi Caro (cena – 20 zł, oprawa miękka).

Kończy się z wolna III Gliwicki Miesiąc Fotografii. Z myślą o pasjonatach tej dziedziny sztuki przygotowano zatem dwa katalogi traktujące o gliwickich fotografiach i ich dokonaniach: „Zawsze blisko. Fotografie prasowe Stanisława Jakubowskiego” (praca zbiorowa w cenie 17 zł, oprawa miękka) oraz „Piotr Janik. Fotografie” (praca zbiorowa w cenie 40 zł, oprawa miękka). – Stanisław Jakubowski mieszkał w naszym mieście w latach 1946–1977. Był pierwszym



Polakiem uhonorowanym Złotym Medalem World Press Photo 1970 w dziedzinie reportażu za zdjęcia powstałe rok wcześniej podczas akcji ratunkowej w kopalni „Generał Zawadzki” (cykl „Wyrwani śmierci”) – informuje Muzeum w Gliwicach. Jakubowski, wieloletni członek Gliwickiego Towarzystwa Fotograficznego, jest cenionym autorem wielu fotoreportażu dokumentujących wydarzenia polityczne, społeczne czy sportowe. Uwiecznił w obiektywie m.in. akcję ratowania górnika Alojzego Pionka (uwięzionego w kopalnianym chodniku przez 158 godzin), pożar rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, pożar lasów w Rudach Raciborskich, pierwszy przeszczep serca wykonany przez zespół prof. Zbigniewa Religi, Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w 1974 r. czy wydarzenia z okresu strajków na Śląsku w roku 1980.

Piotr Janik... – ...to pasjonat, niezrównany mistrz technik fotograficznych i nestor gliwickiej fotografii – powie o niezującym (1923–1981) twórcy każdy, kto chociaż raz zetknął się z jego dokonaniem. Przybył do Gliwic z Zakopanego, gdzie pracował w sławnym przedwojennym zakładzie fotografa Henryka Schabenbecka. Na Śląsku stworzył wraz z przyjaciółmi Gliwickie Towarzystwo Fotograficzne. Działal w kręgu neorealizmu, abstrakcjonizmu, a także reportażu fotograficznego. Katalog „Piotr Janik. Fotografie” prezentuje nie tylko jego najważniejsze prace, lecz i opinie środowiska fotografów, bliskich przyjaciół oraz znawców jego twórczości (m.in. Zofii Rydet, Jerzego Lewczyńskiego, Michała Sowińskiego, Adama Soboty, Karoliny Lewandowskiej czy Katarzyny Kaliny). Pozycja warta przeczytania! (kik)

Jubileusz bez pompy

– Dzięki konkursom „audio-tele” poziom telewizyj podniósł się gwałtownie, podobnie jak nadepnięte grabie – to jedno z najbardziej znanych powiedzonek ze scenicznego repertuaru Jacka Łapota i Piotra Skucha. Na trwałe weszło ono do klasyki polskiego kabaretu. Zawrotną karierę zrobili też ich dwa inne hasła: „Jeśli wydaje ci się, że ludzie patrzą na ciebie krzywo, to sprawdź, czy trzymasz poziom!” i słynne wyznanie: „Coś jest w narodzie, że sąsiada to by w złote ramki oprawił, byleby tylko wisiał”.

Kabaret DŁUGI bawi nas swoimi żartami od 29 lat. Zadebiutował 8 marca 1979 roku w gliwickim klubie studenckim „Kropka”. Za kilka miesięcy stuknie mu „estradowa trzydziestka”. W ubiegły piątek, 24 października, pojawił się w sali gliwickiego Kino-Teatru „X” na jubileuszowej imprezie pod nazwą „50 lat klubów studenckich Politechniki Śląskiej”.



Kabaret DŁUGI – Jacek Łopot i Piotr Skucha

Występ duetu Łopot-Skucha wzbudził żywą reakcję publiczności. Widzowie śmiali się do rozpuku z zabawnych porównań Szwajcarów i Polaków. Był to z pewnością hit ponaddwugodzinnego programu przygotowanego z inicjatywy Wojtka Kurdziela, niestrudzonego animatora życia kulturalnego, który przed laty z powodzeniem szefował gliwickiemu oddziałowi Akademickiego Biura Kultury i Sztuki „Alma-Art”.

Kurdziel wcielił się w potrójną rolę – scenarzysty, reżysera i konferansjera imprezy. Z dużym wdziękiem partnerował mu na scenie Wojtek Nurek, który pokazał, że zapowiadanie kolejnych gwiazd nie musi być bynajmniej nudnym i stereotypowym zadaniem. We dwójkę stworzyli niekonwencjonalny duet. Nie było żadnego sztywniactwa ani „pompy”, która często towarzyszy koncertom, festiwalom i konkursom. Unikano jak ognia ceremoniału, starając się wprowadzić luźną atmosferę oryginalnego happeningu. Ze sceny witano np. „Kaktusa” czy „Mapeta”, rezygnując w ogóle z podawania ich nazwisk. Nie było to potrzebne, bo wszyscy na sali i tak wiedzieli, o kogo chodzi...

Przebieg imprezy roił się od niespodzianek. W przerwach pomiędzy występami zaproszonych wykonawców wyświetlano archiwalne materiały filmowe, ukazujące różne formy kulturalnej aktywności gliwickich żaków w przeszłości. Można było zobaczyć, jak dawniej wyglądały gliwickie kluby studenckie „Gwarek”, „Spirala”, „Program” czy „Kropka”. Widzowie mieli też okazję obejrzeć, jak przed laty bawili się studenci podczas gliwickich juwenaliów. Niektórzy na ekranie ujrzeli siebie z czasów młodości!

Artystyczny program jubileuszowego spotkania został ułożony dość atrakcyjnie. Zagrali i zaśpiewali: gitarzysta Darek Dusza i wokalista Jurek Mercik (znani z punk-rockowej „Śmierci Klinicznej”, która – przypomnijmy – debiutowała w „Gwarku”), „Enerjazz” – jazzowy sekstet Andrzeja Taraszkiewicza, pianisty i wokalisty, znanego z udziału w pierwszych edycjach „Boom-Jazzu” (najstarszego na Górnym Śląsku festiwalu jazzowego, zapoczątkowanego w 1973 roku w „Gwarku”), reaktywowany przed dwoma miesiącami gliwicki zespół folkowy „2 MAJ” (ze śpiewającymi gitarzystami Jurkiem Różyckim i Tadekiem Malickim oraz basistą Andrzejem Piskorzem), a także jazzowa wokalistka Kasia Kurdziel, która specjalnie na tę okazję przyleciała do Gliwic z USA. Towarzyszyła jej grupa muzyczna Norberta Blachy. Na scenie pojawiali się też chór Akademickiego Zespołu Muzycznego Politechniki Śląskiej pod batutą Krystyny Krzyżanowskiej-Łobody. Znany od wieków utwór „Gaudeamus igitur” w wykonaniu chórzystów AZM rozpoczął zresztą ubiegłotygodniowe spotkanie w Kino-Teatrze „X”.

Jego współorganizatorem był Samorząd Studencki Politechniki Śląskiej. Uczestnicy imprezy przeszli później gremialnie do sąsiedniej „Spirali”. Rozmowom i wspomnieniom nie było tam końca. Trudno się temu dziwić – w jednym miejscu spotkali się przecież ludzie, którzy przez lata wspólnie tworzyli oblicze akademickiego środowiska kulturalnego Gliwic. Taka sposobność nie nadarza się codziennie...



Jurek Mercik i Darek Dusza

Zbyszek Lubowski
(były prezenter ze „Spirali” i Studenckiego Studia Radiowego „Centrum”)

fol. J. Suchan

– Irytujące jest to, że mówiąc o polskiej kulturze wymienia się Warszawę, Wrocław, Kraków, Poznań – tak jakby rodzima mapa artystyczna ograniczała się tylko do tych miast. Gliwice są traktowane po macoszemu. To „prowincja”. Absolutnie się z tym nie zgadzam! To miasto tak silnie oddziaływało na twórczość Tadeusza Różewicza podczas 19 lat jego obecności na Górnym Śląsku, że można wręcz mówić o „gliwickiej ekspansji” poety na świat! – podkreśla z pasją Krzysztof KORWIN PIOTROWSKI, kierownik artystyczny Gliwickiego Teatru Muzycznego, a zarazem pomysłodawca filmu dokumentalnego o gliwickich latach Różewicza (1949 – 1968). Pierwszy klaps tego niecodziennego obrazu rozległ się w połowie października. W mieście gościł wówczas ulubieniec i podopieczny Różewicza z czasów Studenckiego Teatru Poezji przy Politechnice Śląskiej – aktor Wojciech Pszoniak.

Chcemy wypełnić białą plamę!

Rozmowa z Krzysztofem Korwinem Piotrowskim

Wojciech Pszoniak wyjechał z Gliwic w połowie lat 60. ubiegłego stulecia. Jak uznany artysta dzielący swoje życie między Paryż i Warszawę odnalazł się w gliwickich pieleszach?

Bardzo łatwo było mi go namówić na sentymentalną podróż po Gliwicach śladami swoimi i mistrza Różewicza. Na zdjęcia filmowe mogliśmy jednak przeznaczyć tylko jeden dzień, więc narzuciłem panu Wojtkowi pewne miejsca, które on bez wyjątku zaakceptował. Spod GTM-u pojechaliśmy najpierw na ul. Zygmunta Starożyńskiego, w okolice słynnej kamienicy z wieżyczką z 1907 r. Właśnie tam mieszkał przed laty Tadeusz Różewicz i tam odwiedzał go – swojego mistrza, duchowego ojca, zarazem literackiego patrona teatru STEP – młody Pszoniak. Spod domu poety udaliśmy się na Rynek. Wspomnienia z czasów dziecięcych co chwila przerywały głośne szepty przechodniów: „Pszoniak, Pszoniak!...” Kolejnym etapem eskapady była ul. Arkońska 7 – gliwicki adres dorastającego aktora. Rodzinny dom wywołał w nim silne emocje i burzę wspomnień. Okazało się, że w tym okresie mieszkał nad nim mały Adam Zagajewski (dziś uznany w świecie poety), któremu mama nie pozwalała bawić się z Wojtkiem, ponieważ ten uchodził za wielkiego urwisa! Naprzeciwko natomiast, przy Arkońskiej 6, znajdowało się mieszkanie państwa Ptaków: Stanisława – wybitnego artysty związanego z Operetką Śląską oraz Barbary – znakomitej kostiumograf filmowej i teatralnej. Jej 4 obrazy były nominowane do Oscara. Cóż za sędziwstwo! Analizując dokonania Pszoniaka na niwie teatralnej i filmowej, pomyślałem sobie nawet: „Czy to nie zrzędzenie losu?”

Co jeszcze obejrzał Wojciech Pszoniak w Gliwicach?

Wnętrze klubu studenckiego SPIRALA. Nie był tam ponad cztery dekady, lecz pamięta jeszcze dawną atmosferę, przygotowania do spektakli oraz klimat wieczornych rozmów o sztuce w towarzystwie przyjaciół i Tadeusza Różewicza. „O! Tu, gdzie bar, była przecież nasza scena! Tam wystawialiśmy przedstawienia!” – zawołał wzruszony. Tę sentymentalną podróż zamknęło spotkanie z gliwicką publicznością na scenie GTM-u. Wspominał tam swoje szczenięce lata, przygodę z amatorskim Teatrem Wesołych Wagantów i głośnym STEP-em, sytuacje zabawne, arcykomiczne, niekiedy też tragiczne... Bardzo spodobała mu się idea ukazania sylwetki Różewicza okresu gliwickiego poprzez rozmowy z jego przyjaciółmi, uczniami i propagatorami twórczości poetyckiej oraz dramatycznej.

Roboczy tytuł filmu o poecie brzmi...

...„Gliwickie lata Tadeusza Różewicza”. Zdjęcia ruszyły 15 października. W dokumencie oprócz Wojciecha Pszoniaka pojawi się m.in. Krisztina Baba, osoba niezwykła, mówiąca wspianale po polsku. Była zastępcą dyrektora Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie, a obecnie pełni funkcję prorektora Akademii Teatralno-Filmowej



RYNEK – Byłem malarskim beztalenciem – wyznał pan Wojciech, wspominając zajęcia artystyczne w Domu Płastyków.

w Budapeszcie. Właśnie jej ojciec przekładał dzieła Różewicza na język węgierski. Na pewno wystąpi też w filmie Jerzy Trela, aktor uznawany za najlepszego interpretatora poezji różewiczowskiej. Zapytany o sekret swego kunsztu zwykł mawiać: „Ja nie interpretuję tych utworów, ja je po prostu czytam”. Kolejną osobą w dokumencie będzie Jan Peszek, od lat zaprzyjaźniony z Różewiczem. Na co dzień ogromnie zapracowany, obiecał nam solennie, że dla filmu o panu Tadeuszu zawsze znajdzie czas. Przeczyta przed kamerami fragmenty jego prozy. Oprócz tego pojawią się: wielka Anna Polony, Andrzej Wajda, Kazimierz Kutz, grono tłumaczy przekładających dzieła Różewicza na języki obce oraz brat twórcy, reżyser filmowy Stanisław Różewicz.

Czy spotka się pan z samym zainteresowanym?

Trudno to na razie przewidzieć, pan Tadeusz przeżył bowiem niedawno ogromną tragedię. Pochował syna Jana – poety, reżysera teatralnego. Obecnie nie ma serca do takich spotkań. Niemniej jesteśmy w stałym kontakcie z jego bratem, z którym nie tylko nagramy rozmowę, lecz chcielibyśmy również zorganizować w grudniu projekcję filmu „Świadectwo urodzenia”. Kto wie, być może przyjechałby do Gliwic z panem Tadeuszem? Nie wiemy jednak, czy to się uda. Tadeusz Różewicz ma w końcu 87 lat! Przyjeliśmy, że jeśli nie uda się go namówić na przyjazd do Gliwic, to pojedziemy do Wrocławia. Umożliwi to nam Maria Dębicz, współautorka scenariusza filmu, historyk teatru i były kierownik literacki Teatru Polskiego we Wrocławiu. Od kilkunastu lat zajmuje się ona międzynarodową recepcją twórczości poety. Ujmując rzecz dosłownie, przez jej biurko przechodzi każda – krajowa i zagraniczna – premiera sztuki Różewicza z wydaniem każdej jego książki. Pani Maria ma telefony do wszystkich znamienitości świata kultury i jest w bezpośrednim, stałym kontakcie z panem Tadeuszem.

Czy wiadomo panu, co sędziwy twórca sądzi o powstającym filmie?

Nie jest tajemnicą, że nie przepada za wywiadami telewizyjnymi i publicznymi występami. W dodatku sparzył się kiedyś na biograficznym dokumencie autorstwa Andrzeja Sapji. Stwierdził, że obraz o nim jest „za bardzo artystowski”. Myślę jednak, że w naszym przypadku będzie inaczej. Chcemy bowiem pokazać, że gliwicki okres jego życia (ta „gliwicka emigracja”, jak ją określił historyk literatury Tadeusz Drewnowski) polegał na tym, że Różewicz miał tutaj dobre warunki do pracy twórczej i pragnął być z dala od środowiska literackiego. Co więcej, on specjalnie nie chciał uczestniczyć w głównym obiegu życia kulturalnego. Niemniej Gliwice jakby na przekór stały się jego oknem na świat. Stąd wyjeżdżał do Budapesztu, Chin, Pragi, Paryża. Tutaj zrodziła się jego wielka fascynacja Włochami. Tu się ożenił i tu urodzili się jego dwaj synowie. W gliwickim okresie jego życia uformował się wreszcie



POD ZAMECZKIEM – W dzieciństwie nie dawał się okiełzać. Natura urwisa wyszła na jaw nawet podczas krótkiej posługi ministranckiej w pobliskim kościele pw. św. Piotra i Pawła

słynny różewiczowski dramat poetycko-realistyczny z elementami teatru absurdu i modnym obecnie metateatrem. Tutaj powstały m.in. sztuki: „Kartoteka”, „Stara kobieta wysiaduje”, „Wyszedł z domu”, „Świadkowie albo nasza mała stabilizacja”, wstępny zarys „Pułapki”. Nad Kłodnicą tworzył wraz z bratem scenariusze filmowe i poznawał smak światowego sukcesu. Wtedy przecież zaczął go stawiać w jednym szeregu z takimi awangardowymi dramaturgami jak Beckett i Ionesco. W tym okresie jego twórczość promieniowała na wszystkie kontynenty. Pokochano go nawet w Chinach! I my tę różewiczowską inwazję chcemy pokazać.



POD DOMEM RÓŻEWICZA – W kamienicy z wieżyczką powstały jedne z najsłynniejszych dramatów Tadeusza Różewicza. Do dziś pan Tadeusz uważa, że w kreowanych przez niego bohaterów najlepiej wcielił się młody Pszoniak

Kiedy zakończą się zdjęcia do filmu?

Chcielibyśmy zamknąć je przed końcem tego roku. Zanim to jednak nastąpi, trochę „powędrujemy”: odwiedzimy Wrocław, Kraków, Warszawę, Pragę, Berlin. Prawdopodobnie zatoczmy przy okazji symboliczne koło i zakończymy zdjęcia w Gliwicach. Postprodukcję pozostawimy sobie na przyszły rok. Aby efekt pracy

był satysfakcjonujący, powinna ona zająć 3 miesiące. Później przyjdzie czas na promocję gotowego dokumentu w kraju i za granicą, emisje w TVP Kultura i innych stacjach telewizyjnych. Dzięki znacznemu finansowemu wsparciu ze strony naszego miasta będziemy również mogli – jako Gliwicki Teatr Muzyczny – wyprodukować ten film na DVD z angielskimi napisami.

Nasz cel? O Różewiczu mówi się ciągle „wrocławianin”. Prawie dwie dekady spędzone w Gliwicach są nagminnie marginalizowane. Czas wreszcie wypełnić tę białą plamę i powiedzieć: „Był również gliwiczanie!”

Rozmawiała Katarzyna Kozub-Kulik



W PRADZE – ...Słynne dziś przedstawienie STEP-u dotarło nawet do praskich teatrów!



Jazz w teatrze

Niekiedy mówią o nim przekornie: „muzyczny szarlatan grający na wszystkich instrumentach świata”. Kto to jest? Mateusz POSPIESZALSKI – jeden z najbardziej kreatywnych jazzmanów w naszym kraju, uzdolniony kompozytor, aranżer i wszechstronny muzyk, grający na saksofonie, fletach, klarnecie basowym, instrumentach klawiszowych i akordeonie. O innym znanym artyście z polskiej sceny jazzowej można zaś czasami usłyszeć: „zwierzę muzyczne z charyzmą”. Kto może się pochwalić taką opinią? Stanisław SOYKA – utalentowany wokalista, pianista i kompozytor, słynący m.in. z charakterystycznego synkopowanego frazowania fortepianowego. Obydwaj jazzmani pojawią się wkrótce w Gliwicach.

Wystąpią w najbliższą środę, 5 listopada, na scenie Gliwickiego Teatru Muzycznego w ramach XVI festiwalu JAZZ SESSIONS, organizowanego tradycyjnie przez Impresariat GTM. Mateusz Pospieszalski zaprezentuje się w towarzystwie swojej najnowszej formacji EMPE3 (Marek Pospieszalski – saksofon tenorowy i sopranowy, klarnet i klarnet basowy, Max Mucha – kontrabas, Przemek Borowiecki – perkusja, Elisavieta Szmidt – śpiew oraz Mateusz Pospieszalski – saksofon altowy i barytonowy, klarnet basowy, kalimba, śpiew). Jest to najświeższy projekt artystyczny lidera, który nie zamyka się w jednej stylistyce, lecz wciąż poszukuje nowych środków wyrazu. Nie może – na szczęście! – zmienić rozpoznawalnej od pierwszego dźwięku barwy swego saksofonu (bądź głosu), potrafi za to radykalnie przeobrazić proponowaną nam muzyczną materię. EMPE3 jest m.in. efektem inspiracji dokonaniami mistrzów – pianisty Krzysztofa Komedy czy saksofonisty Ornette'a Colemana.

Formacja EMPE3
Mateusza Pospieszalskiego



phot. Ł. Cenajek (www.krab.pl)



phot. archiwum impresariatu GTM

Interesująco zapowiada się też koncert Stanisława Soyki. Warto przypomnieć, że w przeszłości mieszkał w Gliwicach. Swoją muzyczną drogę życiową rozpoczął jako dziecko w chórze kościelnym w naszym mieście. Był także uczniem Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Gliwicach w klasie skrzypiec. Artysta ma dziś wielu zagorzałych wiel-



SOYKA SEXTET PLUS

bicieli, a sporo utworów z jego bogatego dorobku weszło już na stałe do klasyki polskiej muzyki jazzowej i rozrywkowej. W jednym z wywiadów prasowych powiedział przed kilkoma laty: „Nie gram dla fajerwerków, nie śpiewam, by się popisać. Moją ambicją i pragnieniem jest, by mój śpiew, moje pieśni, dodawały otuchy, podnosiły na duchu tych, którzy przychodzą mnie słuchać. Chcę, by wychodzili z koncertu pogodni i umocnieni”. Można przypuszczać, że w Gliwicach Soyka spróbuje przekonać słuchaczy o prawdziwości tych słów. Będzie mu towarzyszył zespół SOYKA SEXTET PLUS (Przemek Greger – gitary, Mario Matysek – bas, Kuba Sojka – perkusja, Zbyszek „Uhuru” Brysiak – instrumenty perkusyjne, Michał Zduniak – perkusja). Początek festiwalu – godz. 19.00. Sprzedaż biletów prowadzi kasa GTM. (luz)

Decyzją europarlamentarzystów rok 2008 nosi miano Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego. Jednym z wydarzeń wpisujących się w jego obchody będzie zaś dwudniowa konferencja popularnonaukowa „ŻYDOWSKIE DZIEDZICTWO GLIWIC I POWIATU GLIWICKIEGO” (5-6 listopada), organizowana w naszym mieście przez Gliwicki Ośrodek Metodyczny oraz Szkołę Podstawową nr 39.

By ocalić pamięć!

Pierwszego dnia uczestnicy i prelegenci spotkają się w siedzibie „39” przy ul. Obrońców Pokoju 4 (początek – godz. 11.30). W programie tej części konferencji przewidziano wykłady, prezentacje multimedialne i wystawy poświęcone żydowskimabytkom oraz Muzeum Historii Żydów Polskich. Swoje refleksje przedstawią m.in. Dawid Peleg (Ambasador Izraela w Polsce), Jan Jagielski i Dariusz Walerjański (Żydowski Instytut Historyczny), Grzegorz Kamiński (SP nr 39), Krystyna Dyba (Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli WOM Katowice) oraz Jacek Olejnik (Muzeum Historii Żydów Polskich). Wystąpienia powinny się zakończyć około godz. 15.00. Dzień później uczestnicy odwiedzą pobliską Wielowieś i Toszek (wyjazd autokarem o godz. 9.00 spod budynku SP nr 39). Na miejscu obejrzą zachowane

miejsca kultu religijnego żydowskiej diaspory i wezmą udział w uroczystym podsumowaniu oraz zakończeniu konferencji. – *Całe przedsięwzięcie jest adresowane głównie do nauczycieli, niemniej przewidzieliśmy też obecność osób niezajmujących się sferą edukacji, a po prostu zainteresowanych tematyką. Osoby takie prosimy o jak najszybszy kontakt (tel. 032-302-19-90), zapoznanie się z programem imprezy (dostępnym na stronie www.gom.gliwice.pl), wypełnienie ankiety zgłoszeniowej i przesłanie jej do siedziby GOM faksem (032-302-19-90, 032-302-19-91) lub e-mailem (gomum-gliwice@oswiata.org.pl) – apeluje dyrekcja GOM. Patronat nad konferencją objęli: Ambasada Izraela w Polsce, władze samorządowe Gliwic i Toszka oraz gliwickie Starostwo Powiatowe. (kik)*



Gliwicki Teatr Muzyczny

ul. Nowy Świat 55/57

tel. 032-232-11-01, 032-230-67-18, www.teatr.gliwice.pl

- 4 listopada: „Chłopcy z Placu Broni” – spektakl muzyczny GTM Junior (10.00, 12.00)
- 5 listopada: JAZZ SESSIONS (19.00)
- 7 i 8 listopada: „Kraina uśmiechu” (18.30)

Kino Amok

ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5

tel. 032-231-56-99, www.amok.gliwice.pl

- 30 października: „Serce na dłoni” (18.15), „Niebo nad Paryżem” (16.00, 20.15)

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA FILMOWA

zgłoszenia od nauczycieli i opiekunów szkolnych grup są przyjmowane pod numerem telefonu 032-238-25-01

- 5 listopada: SZKOŁY PODSTAWOWE (klasy V – VI) – wykład „Kiedy śmiejemy się w kinie? Co to jest gag?” + film „Brzdąc”
- 14 listopada: SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE – wykład „Być pięknym, młodym i utalentowanym. Geniusz, indywidualista, artysta jako osoba przeklęta” + film „Control”
- 20 listopada: SZKOŁY GIMNAZJALNE – wykład „Czy można się śmiać z Hitlera? Ironia i parodia jako oręż sztuki. Chaplin jako artysta filmowy” + film „Dyktator”

Cinema City

ul. Lipowa 3 (centrum handlowe FORUM)

tel. 032-335-77-77, repertuar: www.cinema-city.pl

Palmiarnia Miejska

ul. Fredry 6 – Park Chopina, tel. 032-231-32-39

(nieczynna do końca roku z powodu remontu)

Muzeum w Gliwicach

www.muzeum.gliwice.pl

III Gliwicki Miesiąc Fotografii

finisaż (szczegóły na stronie internetowej Muzeum)

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. Wstęp w czwartki bezpłatny

Wystawy stałe:

- „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”
- „Mody i fascynacje. Prezentacja polskiej współczesnej biżuterii srebrnej ze zbiorów Muzeum w Gliwicach”

Wystawy czasowe:

- „W kawiarni, restauracji i gospodzie” (czynna do 23 listopada)
- „Piotr Janik. Fotografie”, „Utrwalenie. Z archeologii fotografii Jerzego Lewczyńskiego”, „O fotografii bez fotografii” (czynne do 30 listopada)

Spotkanie specjalne w Willi Caro w ramach III Gliwickiego Miesiąca Fotografii

- 30 października, godz. 17.00 – „Fotografia jako dokument” – wykład Adama Soboty, wstęp wolny!

Biblioteka Muzeum w Gliwicach:

Nieczynna do odwołania z powodu awarii technicznej

ZAMEK PIASTOWSKI

ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela i święta – od 10.00 do 15.00. Wstęp w czwartki bezpłatny

Wystawa stała:

- „Gliwice – miasto wielu kultur. Historia Gliwic i pradzieje Ziemi Gliwickiej”

Punkt Informacji Kulturalnej i Turystycznej – czynny codziennie w godz. 10.00-18.00

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Zwiedzanie: od wtorku do piątku – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00

Wystawa stała:

- „Od Huty Gliwickiej do Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych”

Wystawa specjalna:

- „Hutnicza nekropolia w Gliwicach. Rok 2008”

Wystawa czasowa:

- „Wielcy artyści w odlewach gliwickiej huty” (wystawa czynna do 31 grudnia)

Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów

RADIOSTACJA GLIWICE

ul. Tarnogórska 129, tel. 032-300-04-04, 0693-131-292 – rezerwacja telefoniczna, www.radiostacjaGliwicka.republika.pl

Zwiedzanie: wtorek, środa, piątek, sobota – od 9.00 do 15.00, czwartek – od 9.00 do 17.00

Wystawa stała:

- „Z myślą o przyszłości...”

